

# NASZA

B.D.I.C.

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

## ROCZNICE

**P**AMIĘTAM jeszcze te czasy, kiedy to w Polsce, przed wojną, było tak, że w końcu kwietnia panowało dość poważne podniecenie w całym społeczeństwie.

Jedni przygotowywali się do obchodu pierwszomajowego. Inni do 3-go Maja.

Jeżeli ktoś szedł na 1 maja, ten napewno nie brał udziału w trzecim maju.

Jedni na drugich patrzyli wilkiem.

1 Maj był wówczas bowiem symbolem walki klas.

3 Maj był symbolem przywiązania do tradycji narodowych, był symbolem postępu w ramach całej wspólnoty narodowej a nie w ramach jednej klasy.

**O**STATNIA wojna światowa wpłynęła na rewizję pojęć i zmianę podejścia do najistotniejszych zagadnień społecznych.

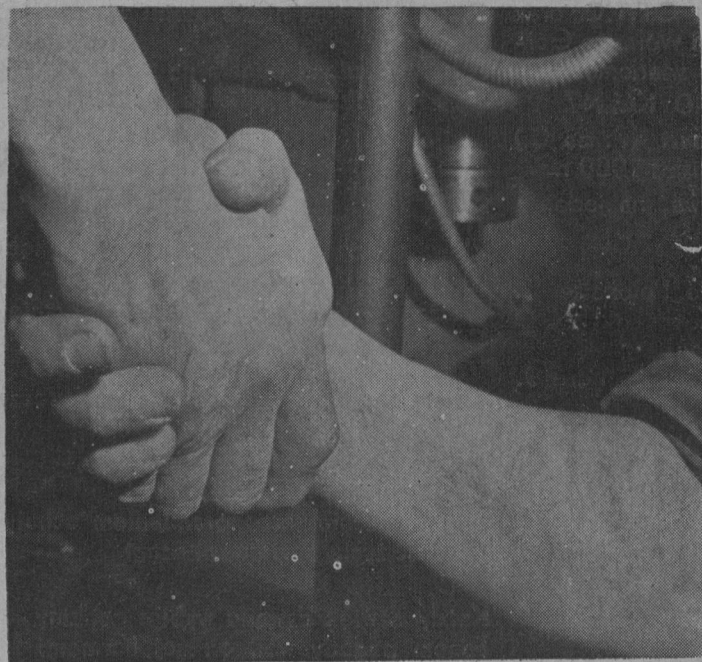
Chrześcijański nakaz miłości bliźniego, nakaz solidarności ogólnoludzkiej poprzez granice państwowe i klasowe był jednym z czynników, które w pierwszym rządzie przyczyniły się do głębokiego przemyślenia wielu spraw i do wejścia na inną drogę.

I dzisiaj te rocznice nie są symbolami wrogich sobie poglądów i prądów, a jaknajlepiej nawzajem się dopełniają.

**P**RZYWIĄZANIE do tradycji narodowych jest cechą jaknajbardziej ludzką, jest uczuciem naturalnym, tkwiącym w każdym z nas. Tu na emigracji rozumiemy to może jeszcze lepiej. Bo nawet ci, którzy na ziemi obcej się urodzili i są obywatelami kraju, który ich ojców gościnnie do siebie przyjął, w sercu swym noszą to przywiązanie do tego, co polskie.

Z drugiej strony w ramach tej samej społeczności widzimy coraz bardziej rosnące zrozumienie zagadnień socjalnych, coraz większe zrozumienie solidarności całego świata pracy i coraz większe powszechne zrozumienie wartości pracy dla życia całego narodu.

Solidarność w miejsce nienawiści!



# LIST DO REDAKCJI

Poniżej podajemy dalszy ciąg listu, nadesłanego przez kolegę A. Świętka w związku z artykułem „Bezpieczeństwo Pracy”. Pierwsza część tego artykułu, wydrukowana w numerze kwietniowym, spotkała się z dużym uznaniem ze strony czytelników, którzy podkreślają doskonałą znajomość zagadnienia i umiejętności żywego przedstawiania faktów.

Dziękujemy koledze Świętkowi za nadesłane uwagi i jednocześnie prosimy, aby częściej brał pióro do ręki, by się podzielił swymi spostrzeżeniami z Czytelnikami.

Redakcja

Jeśli chodzi o pracę przygotowawczą (traçage), to w okresie 1947 r. praca robotnika była bardzo ciężka. Jak ona wyglądała?

Wiercenie w skałę odbywało się za pomocą świrdrów pneumatycznych. Świdry te były wewnątrz wydrążone, gładkie na przodzie, gwiazda, która się wżerała w skałę; kurz z otworu był wydmuchiwany po pięciu minutach wiercenia. Taka chmura pyłu się unosiła, że nie było widać własnej lampy. Przy ostrzale trzeba było iść pięć razy w dym, pozapinać strzały, przepis mówił: w odstępach 15-minutowych, lecz ani jeden górnik ich nie przestrzegał; obrony przed pyłem nie było, przezorniejsi maczali gąbki i kładli je na twarz.

Ładowanie kamienia odbywało się łopatom, nie było wody do polewania. Nadmierny wysiłek fizyczny powodował przyspieszenie oddechu a tym samym wdychanie masy pyłu kamiennego, z którego powstała pylica. Jak się obecnie ta sama praca przedstawia?

Dzisiaj ten sam górnik wierci otwory w skałę młotami pneumatycznymi, świdry wydrążone, otworem wchodzi woda, pócze te otwory i tym samym zwalcza pył; przy ostrzale wszystkie otwory zapina się jednocześnie, równocześnie przed włączeniem prądu, tworzy się sztuczna chmura przy pomocy rozpylacza powietrza i wody i zwalcza się pył i dym z prochu — te sposoby nie istniały w r. 1947.

Dzisiaj są też potężne wentylatory elektryczne, które mogą pchać powietrze 1.500 i więcej metrów a w r. 1947 były wentylatory pchane powietrzem o bardzo małym zasięgu. Obecnie, przed ładowaniem kamień jest oblewany wodą, ładowany łopatom mechanicznymi od 21 do 41 cm sześć.

— Czy z tymi ludźmi pan rozmawiał?

— Zapewne, nie widział pan tych samych, bo tamtych pylica zjadła.

— Pisz pan, ani jeden koncern kopalniany nie ma swojego laboratorium itd..., przytacza pan Anglię.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie!!!

Na Północy mamy Sin-le-Noble, pod Paryżem: Verneuil. Czy wie pan o tym, że C.E.C.A. wydaje 500 milionów franków lekkich na walkę z pylicą?

Bezpieczeństwo pracy będzie dopiero wtedy wykonane, gdy górnik będzie świadomy swej osobowości, to znaczy, że będzie tym samym człowiekiem na powierzchni i pod ziemią i gdy zrozumie, że przepisy kopalniane są po to, aby je przestrzegać a nie po to, aby je omijać.

Z poważaniem

Świętek Alojzy

Delegat Górniczy

szyb 13 de Béthune-Noeux C.F.T.C.

P. S.: — Mam nadzieję, że któryś z naszych Administratorów Kas Chorych zajmie głos.

## KURS W VAUDRICOURT

### K o m u n i k a t

Związek Polskich Sekcji C.F.T.C. oraz Federacja Polska Syndykatu Wolnego Górników C.F.T.C. podaje do wiadomości, iż **POLSKI KURS SYNDYKALNY**

odbędzie się w Vaudricourt (P. de C.) w dniach od 25 do 31 lipca 1960 r.

Zgłoszenia należy kierować na jeden z następujących adresów:

— Section Nationale Polonaise  
de la C. F. T. C.  
26, rue Montholon  
Paris 9.

— Ed. Stocki  
18, Place Marmothan  
Bruay-en-Antois (P. de C.)

— Fr. Szczepaniak  
21, rue Diderot  
Lens (P. de C.)

Przyjazd na kurs w poniedziałek 25 lipca przed południem. Wyjazd 31 lipca, w niedzielę, po południu.

Koszt 3 NF 50 ven. dziennie od osoby.

A. Łukaszczyk

Prezes Polskiej Federacji  
Syndykatu Wolnego Górników  
C. F. T. C.

L. Rudowski

Za Sekretariat Związku  
Polskich Sekcji C.F.T.C.

Henryk GRABOWSKI

## ZADUMA

Na nic skry szczęścia, jeśli łzy radości  
Jak perły rosy płyną ze źrenicy,  
Kropla po kropli przez buze miłości  
Padają z oczu jak deszcz nawałnicy.

Powiewu smutku i myśli dalekiej  
Czas nie uniesie w młodzieńczym potoku,  
Jeśli łza szczęścia, skra radości wielkiej  
Nie spala czucia i uniosa w obłoku.

Czemu żyć z marą i w snach w błogości,  
Jeśli los krzyża wyznaczonej drogi  
Znosi krew w nurcie tajemnej przyszłości,  
Gdy wiatr szczęśliwy a czasem wieje wrogi.

Czemu wstrzymywać porywczy prąd fali,  
Gdy łódź żywota w przebłyskach pamięci  
Trzyma dziś serce, jutro się oddali  
I echo wspomnień życia już nie wznieci.

O Boże! Tylko w świętej Twojej wierze  
Dusza i serce topią swe zmartwienia,  
Twego Imienia czas już nie zabierze,  
Tyś dał przez Syna Łaskę Zmartwychwstania.

Z myślą o Tobie, o Twojej wielkiej chwale,  
Dzień za dniem niesie pieśni wiecznych  
[dźwięków  
A grom ogniami wypala na stole  
Imię Chrystusa i pokoleń wieków.

Przyjdź Ojczyźnie niebios w pomroku tej nocy,  
Gdy ziemia jęczy a serce wciąż tęskni,  
Tylko Twa łaska, znamię Twojej mocy  
Zbawi od zguby, gdy śmierć duszę gnębi.

Gdziekolwiek spojrzę i cokolwiek czynię,  
Głos z głębi serca ożywia me oczy  
I dziś imienia znam to święte Imię,  
Już się nie gubię, gdy Bóg ze mną kroczy.

Już się nie lękam burzy i spiekoty,  
Osamotnienia i dalekiej drogi,  
Bóg wzmacnia serce promieniem ochoty  
I radość życia otwiera mi progę.

Każdy dźwięk dzwonu wybija godziny  
Tonem pogody wewnętrznej harmonii  
Z powagą ducha spowiadam swe winy  
I wieczność duszy w sercu słowem dzwoni.

Poznałem w dzwonie, w uroczystej chwili,  
Dźwięki modlitwy młodzieńczych porywów  
I dziś przez życie, gdy los skrzydła chyli  
Idę z pogodą choć trudny czas siewu.

Uczyni o Boże, by chwalebne zniwa  
Przyniósł czas znoju dalekiej podróży,  
Dziś płodu ziarno i gleba godziwa  
Oddadzą plony po brzemiennej burzy.

## Kiedy robotnicy wezmą swoje sprawy w swoje ręce?

W poprzednim numerze mówiliśmy o tym, iż drogą ekonomii planowanej i demokracji przemysłowej klasa robotnicza będzie mogła zrealizować swój „awans społeczny” i wziąć swoje sprawy w swoje ręce.

Wszystko to jest zupełnie słuszne i jest naszym najgłębszym przekonaniem że klasa robotnicza do tego dojdzie.

### ODRAZU CZY ETAPAMI

Postawmy sobie jednak pytanie co by się stało gdyby tak natychmiast te prawa przyznano robotnikom i oddano im władzę tak w przedsiębiorstwie jak i w kierowaniu ekonomią narodu? Okazałoby się, że nie tylko robotnik, ale cały naród doszedłby wkrótce do jeszcze większej nędzy, bo robotnik nie jest jeszcze dzisiaj przygotowany do wzięcia w swoje ręce tych odpowiedzialności. Dlatego naszym zdaniem: słusznie, że robotnicy mają określony swój cel do którego dążą; dobrze, że mają zakrojony na daleką metę program i wizję sprawiedliwszego ustroju, ale zmierzając do niego muszą etapami. Do każdej odpowiedzialności, ażeby ona była wykonywana z pożytkiem dla wszystkich, trzeba mieć odpowiednie przygotowanie umysłowe i moralne. Trzeba więc większego uświadomienia klasy robotniczej.

### SRODKI

Toteż wydaje mi się, że są dwie rzeczy o które usilnie syndykaty powinny w pierwszym rzędzie walczyć:

1) Uzyskać ustawę, która dała możliwość moralną i materialną zrealizować dokształcenie robotników i przygotować ich do zadań, które ich w przyszłości czekają; uregulować sprawę, ażeby w tym wysiłku, obok pomocy państwa, całego zawodu (a więc i patronatu) wzięli udział wszyscy robotnicy. Dotychczas bowiem jest tak, że syndykaty z własnych funduszy szkolą swoich członków a przecież podniesienie kulturalne społeczeństwa jest jednym z ważnych zadań państwa i nie powinno być obojętne tym którzy w pierwszym rzędzie korzystają z pracy robotnika. Co więcej, do niedawna było tak, że robotnik, aby się doszkolić musiał ująć parę dni ze swojego urlopu, bo nie mógł dostać zwolnienia z pracy na kursy czy dni studiów. Trzeba wywalczyć ustawę, ażeby na to były przeznaczone nie tylko odpowiednie dni, ale i odpowiednie fundusze.

2) Druga rzecz: o te wszystkie zdobycze walczyć tylko syndykaty, które reprezentują wprawdzie całą klasę robotniczą i cała klasa robotnicza z ich wysiłków i ofiary korzysta. Ale kto są te syndykaty? to jest garstka ludzi ofiarnych, którzy pracują i składają pieniądze ofiary. Reszta robotników, jak te pasożyty, korzystają z ich pracy, stojąc poza syndykatem i nie ponosząc na wspólne cele żadnych materialnych nawet ofiar. Ten stan rzeczy można by nazwać brakiem poczucia solidarności, egoizmem, który chętnie widzimy i zwalczamy u drugich a nie widzimy go u siebie. Syndykaty powinny znaleźć sposób na zlikwidowanie tego problemu. Nie jest on łatwy, zdajemy sobie z tego sprawę; zbyt łatwo zdobywany pieniądź może doprowadzić do korupcji syndykalizmu jak to ma miejsce w niektórych wypadkach w Ameryce, ale jesteśmy przekonani, że można znaleźć takie rozwiązanie, któreby usunęło dzisiejszy stan rzeczy i uniknęło błędów amerykańskich doświadczeń.

### WYSIŁEK ZBIOROWY.

Gdy te sprawy zostaną załatwione, wówczas robotnicy będą mieli możliwość dokształcenia się i przygotowania do odpowiedzialności które już dzisiaj daje im ustawodawstwo społeczne a da im jeszcze więcej w przyszłości. Bez podniesienia w zwyż całej klasy robotniczej, będą oni zdani na przewodnictwo „niezastąpionych” liderów i nie będą nigdy pewni gdzie ich ci liderzy za-

prowadzą; bez przygotowana licznych działaczy robotniczych wszelkie mówienie o demokracji ekonomicznej, o udziale w zarządzie przedsiębiorstwem będzie pustym sloganem, demagogią, bo w najlepszym wypadku skończy się objęciem przygotowanych w ten sposób posad przez elementy, które się narzuca klasie robotniczej a ona sama nie wiele na tem skorzysta.

### WYSIŁEK JEDNOSTKI

Ze swej strony sami robotnicy powinni zrozumieć potrzebę i ważność jaką dla nich stanowi przeszkolenie. Wyjść ze stanu proletariatu, to znaczy być „czemś” do tego nie wystarczy tylko „chcieć”, ale trzeba przede wszystkim coś „umieć”. Poprzez naukę robotnik buduje swoją przyszłość; przygotowuje się do tego, ażeby swoje sprawy ująć w swoje ręce. Ci wszyscy, którym dobro robotnika leży na sercu powinni w nich rozniecać pęd i zapal do wiedzy; szczególnie powinni zachęcać do tego młodzież robotniczą, bo ona w przyszłości ujmie sprawy narodu w swoje ręce. Jakże wielkie znaczenie będzie miał wówczas fakt, gdy ta młodzież dostanie zaprawę do tych rzeczy opartą na fundamentach zasad doktryny chrześcijańskiej. Niech tych kilka uwag będzie również zachętą do licznego udziału w tygodniowych kursach społecznych, które Federacja górników polskich i polskie sekcje przy C.F.T. co roku organizują w lecie w Vandri-court.

KAN.

## NOWE PŁYTY CHÓRU „ŚLĄSK” 33 obrotowe

No: L. 0153 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: IDA GORALE: HANUCOŚ TAM W LESIE: TRZYSTA RUCZKÓW: HAN DALEKO: DZBAN: LINKA: KOŁYSANKA: IDZIE GÓRNIK: NA KOPALNI: FRONCEK: POD MOIM OKIENKIEM: DZIADEK:

No: L. 0244 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: HEJ TY WISŁO: JASIU, CZEMU NIE ORZESZ: KULAŁO SIĘ KULAŁO: KOŁYSANKA OPOLSKA: SMYKOWKA: GDYBYM TO JA MIAŁA: HEJ KOŁO CIESZYNA: ZACHODZI SŁONECZKO: STARZYK:

No: L. 0245 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: SZŁA DZIEWECZKA: DZIOBKA DAJ: BYŁA BABILENKA: USNIJ ZE MI USNIJ: KARLIK: HĘI MADZIAR: MARYS, MARYS: ZALOTNICE I SWIAT: RZY KONICZEK: ŁAWECZKA:

Cena każdej płyty N.FR. 22,25 wraz z przesyłką.

Za granicą dolarów 4.50.

Zamówienia i należności prosimy przysyłać na adres:

# „LIBELLA”

SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ

12, rue Saint Louis en l'Île — PARIS IV.

Metro: Sully Morland. Telefon: DANton 51-09: No. konta poczt. CCP PARIS 5651-50

# KRONIKA FRANCJI

## Splata rent wypadkowych

Od pewnego czasu otrzymujemy liczne zapytania od czytelników w sprawie splat rent wypadkowych, dokonywanych przez Kasy ubezpieczenia społecznego. O co tu chodzi?

Jak wiadomo, renty wypadkowe lub za choroby zawodowe nie podlegają okresowym podwyżkom jeżeli procent niezdolności nie przekracza 10 proc. Wobec deprecjacji franka francuskiego, wartość tych rent zmniejsza się stopniowo i w rezultacie staje się znikomą.

Dlatego też, co pewien czas kasy ubezpieczenia społecznego wypłacają renty, dokonywując t.zw. „rachat de rente”. Polega to na tym że renty, które nie przekraczają pewnej stawki rocznej, zostają splacane jednorazowo. Stawka splaty zależna jest od wieku zainteresowanego oraz od wysokości pobieranej renty.

Dekret z dnia 15.6.1959, postanawia że renty które nie przekraczają rocznie 5.473 franków, czyli 54,73 nowych franków, zostają splacane automatycznie. W tym wypadku zainteresowani otrzymują pewną kwotę pieniężną i renta kwartalna zostaje im wstrzymana.

Procedura ta pozwala na zlikwidowanie wielkiej ilości znikomych rent, które stosunkowo do swej wartości powodują stale znaczne koszty, związane z prowadzeniem księgowości tych rent, wystawianiem mandatów itp.

W związku z tym, czytelnicy wyrażają obawę że straca wszelkie prawa w razie pogorszenia się stanu ich zdrowia, spowodowanego wyradkiem przy pracy lub choroba zawodowa. W istocie tak nie jest. Ubezpieczenie społeczne splaca im bowiem rentę, lecz nie splaca niezdolności bo tej wykupić się nie da. Dlatego też, w razie pogorszenia się stanu zdrowia powodującego wyższy wymiar niezdolności, zainteresowani otrzymują nową rentę.

Například: górnik Z. pobierał rentę roczną w wysokości 42,50 nowych franków, przy 2 proc. niezdolności za

chorobę zawodową, uznaną przez lekarza - eksperta. Renta ta zostaje splacona i Z. nie będzie pobierał więcej kwartalnej raty.

Jednakże, jeżeli po pewnym czasie nastąpiłoby pogorszenie w stanie zdrowia takiego górnika, spowodowane chorobą zawodową i ekspert wyznaczy wyższy procent niezdolności, například 10 procent, górnik Z. otrzyma nową rentę, obliczoną na podstawie tych 10 proc. Oczywiście, z owej renty zostanie mu potrącona wykupiona stawka.

Jak już wspomnieliśmy powyżej, wysokość splaty zależna jest od rocznej stawki renty oraz od wieku zainteresowanego. Przy równej rencie, młodszy rentobierca otrzyma wyższą splatę niż starszy rentobierca. W tym celu ustanowiono specjalną tabelę współczynników służącą za podstawę do obliczenia splat.

Například: Robotnik N. pobierał roczną rentę w wysokości 5.420 franków. Ma on 32 lat życia. Na mocy w/w. dekretu, renta ta zostaje splacona. Współczynnik za 32 lat życia daje liczbę 16.370, którą mnoży się przez roczną stawkę renty, czyli:

$$(16.370 \times 54,20) : 100 = 88.724.$$

N. otrzyma więc tą kwotę, czyli 887,24 nowych franków.

## ZAROBKI W GÓRNICTWIE

Decyzja rządowa z marca br. postanawia, że zarobki górnicze zostały podwyższone o 2,50 proc. od 1 stycznia 1960, od 1 maja zarobki te zostaną podwyższone o dalsze 1,50 proc.

W dniu 19 marca, delegacja Federacji Górników C.F.T.C. została przyjęta przez Ministra Przemysłu, któremu złożyła ostry protest przeciwko jednostronnej decyzji ustalania zarobków, z pominięciem organizacji zawodowych.

Podwyżka ta nie pokrywa bowiem wzrostu cen, jak również nie uwzględnia wzrostu produktywności górnika we Francji.

## DATA WAKACJI

W jakim okresie czasu patron ma dać wakacje?

Jeżeli idzie o zawody, które podlegają ogólnym prawidłom, to wakacje muszą przypaść w okresie czasu od 1 maja do 31 października.

Mogą jednak być zawody, które mają przepisy specjalne. Tak np. w przemyśle budowlanym okres ten jest ustalony na czas od 1 maja do 31 grudnia.

Sposób, w jaki następuje ustalenie okresu wakacji na rok bieżący, zwykle jest unormowany umową zbiorową. Gdyby takiej umowy zbiorowej nie było, wówczas patron ustali ten okres sam, stosując się do przyjętych zwyczajów i po zasięgnięciu opinii delegatów personelu i komitetu przedsiębiorstwa.

Termin wakacji powinien być podany do wiadomości personelu przynajmniej na dwa miesiące przed tym okresem.

To cośmy powiedzieli, odnosi się do wypadku, kiedy wszyscy pracownicy biorą urlopy jednocześnie, to jest kiedy zamyka się przedsiębiorstwo na okres wakacyjny.

Natomiast w wypadku, gdy pracownicy biorą urlopy w różnych okresach czasu, wówczas należy wziąć pod uwagę sytuację rodzinną osoby korzystającej z urlopu oraz starszeństwo jej pracy w danym przedsiębiorstwie.

## PODWYŻKA PENSJI W GÓRNICTWIE

W zastosowaniu ruchomej skali pensji górniczych, wprowadzonej w życie w roku 1956, pensje te podlegają podwyżce z chwilą kiedy roczny zarobek pracownika kopalni 4 kategorii z powierzchni w zagłębiu Nord i Pas-de-Calais, zostaje podniesiony o co najmniej 3 proc.

Federacja Górników C.F.T.C., podczas zawierania umów zarobkowych, miała zawsze na uwadze interes pensjonowanych i dlatego dążyła do uzyskania podwyżek zarobków w ten sposób, by odbiły się one natychmiast na pensjach.

Tym razem, na skutek decyzji rządowej, przyznania podwyżki zarobków w dwóch etapach, sprawa przedstawia się inaczej. Podwyżka o 2,50 proc. od stycznia br. daje łącznie z różnymi premiami 3,29 proc.

Pensje górnicze zostaną więc podwyższone o 3,30 proc. od 1 marca, wyplacalne od 1 czerwca 1960 r.

Tymczasem, gdyby zarobki górnicze zostały podwyższone o 4 proc., jak to było przewidziane, pensjonowani otrzymaliby 4,80 proc. podwyżki.

Decyzja rządowa jest więc krzywdząca dla pensjonowanych, bowiem podwyżka zarobków o 1,50 proc. od 1 maja nie będzie miała wpływu na pensje górnicze.

# Zniszczenie okularów w razie wypadku przy pracy

W dwóch numerach „Naszej Pracy” podaliśmy informacje o tym, kiedy Ubezpieczalnia Społeczna zwraca część kosztów za okulary, gdy mamy do czynienia:

- z kupnem okularów poraz pierwszy
- z kupnem okularów w razie zmiany wzroku
- z zagubieniem lub zniszczeniem się okularów.

Dzisiaj przyjrzymy się, jak się ma sprawa wtedy, gdy okulary zostały zniszczone lub popsute na skutek wypadku przy pracy.

Ubezpieczalnia Społeczna jest zobowiązana — w razie wypadku przy pracy — do poniesienia kosztów, jeżeli przy tej okazji zostaną zniszczone lub popsute okulary.

Jest to norma ogólna. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że nie zawsze takie popsuć lub zniszczenie okularów następuje w tych samych okolicznościach. Dlatego należałoby rozpatrzyć parę zasadniczych wypadków, co ułatwi zorientowanie się, w jaki sposób pracownik może korzystać z tego przepisu.

Najprostszy przykład mamy wtedy, gdy robotnik sam ponosi jakies uszkodzenia cielesne na skutek wypadku przy pracy i gdy ponadto okulary, które w tym momencie miał na sobie, zostały uszkodzone lub zniszczone.

Związek przyczynowy między stłuczeniem czy uszkodzeniem okularów a samym wypadkiem jest tak oczywisty, że nikomu dotychczas nie przyszło do głowy kwestionować prawa robotnika do żądania reperacji okularów lub do otrzymania nowych okularów.

Sprawa się trochę komplikuje, gdy mamy do czynienia z wypadkiem przy pracy, podczas którego następuje stłuczenie się okularów, których poszkodowany w danej chwili nie używał, ale które miał przy sobie w kieszeni.

Niektóre Kasy Chorych stają na tym stanowisku, że nie ma związku przyczynowego między wypadkiem, jakiemu uległ ten robotnik a zniszczeniem okularów.

Jednakże takie stanowisko nie da się utrzymać. Gdyby nie było wypadku przy pracy, nie byłoby stłuczenia okularów. Należy więc dojść do wniosku,

że również i w tym wypadku mamy prawo domagać się, aby Ubezpieczalnia Społeczna poniosła koszty naprawy okularów czy też koszt nowych okularów.

Natomiast nie można zaliczyć do kategorii wypadku przy pracy takiego zdarzenia, gdy np. robotnik, który tylko od czasu do czasu posługuje się okularami, zdjął okulary i położył je na stole, potem przez nieuwagę je zrzucił na ziemię, na skutek czego okulary się stłukły.

Najwięcej jednak różnic w ocenie wywoływała taka sytuacja, kiedy pracownik stale nosi okulary i kiedy podczas pracy okulary także zbijają się np. na skutek tego, że jakiś przedmiot spadający zawadzi o nie i zrzuci na ziemię. Wówczas nawet wtedy, gdy nie ma żadnego uszkodzenia cielesnego, należy dojść do wniosku, że okulary zostały zniszczone na skutek wypadku przy pracy. Podobnie również, kiedy robotnik np. upadł przy pracy, nie sobie nie zrobił, a zbił przy tym okulary.

Przez pewien czas w okręgu paryskim odmawiano w takich wypadkach uznania tego uszkodzenia okularów za będące wynikiem wypadku. Żadano, aby i sam robotnik był uszkodzony.

Uszkodzenie okularów nie wystarczało.

Jednak cały szereg sądów zajął odmienne stanowisko. Również i Ministerstwo w swoim okólniku wypowiedziało się za tym, że mamy tu do czynienia z wypadkiem przy pracy.

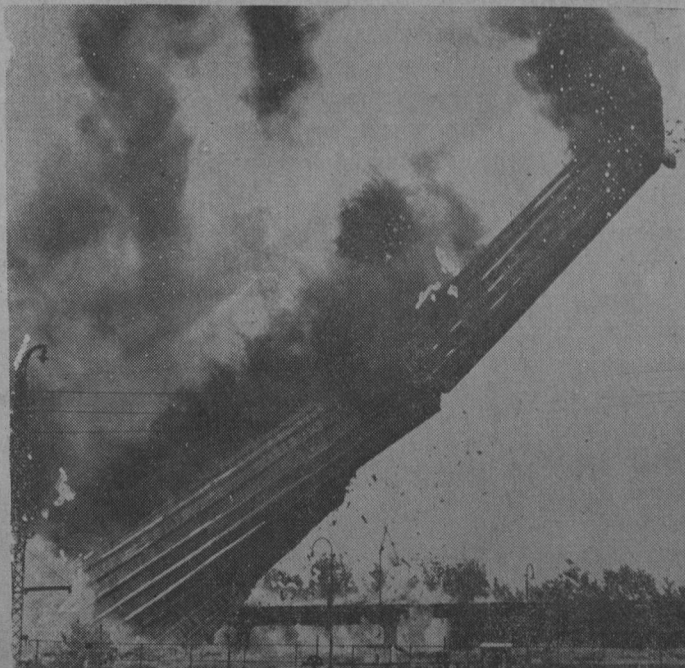
Możemy więc dojść do wniosku, że ta sprawa jest w tej chwili rozwiązywana naogół pomyślnie dla pracownika.

Trzeba jeszcze podkreślić dwa punkty:

To, co powiedzieliśmy o wypadku przy pracy odnosi się również i do wypadków, jakie mogą zajść w drodze do pracy lub w drodze powrotnej z pracy do domu. To jedno.

Teraz druga sprawa: Wiemy, że ktoś, kto uległ wypadkowi przy pracy, jest leczony za darmo i że otrzymuje całkowity zwrot za lekarstwa. Otóż uznanie, że okulary zostały uszkodzone lub zniszczone na skutek wypadku przy pracy lub w drodze do pracy względnie w drodze powrotnej, daje podobne uprawnienia i w stosunku do poniesionych kosztów reperacji lub zastąpienia okularów.

Naturalnie zwrot nie obejmuje całkowitej ceny oprawy okularów, jeżeli jest ona droższa od przewidzianej taryfy Kasy Chorych.



Postęp techniczny nie oszczędza własnych tworców. Jedną fabrykę się burzy, aby na jej miejscu wystawić nową, bardziej nowoczesną

# EKONOMIA LIBERALNA CZY PLANOWANA ?

## III. PUNKT WIDZENIA KOŚCIOŁA. (DOKOŃCZENIE)

W poprzednim numerze „Naszej Pracy” podkreśliliśmy, iż dotychczas żaden z Papieży nie oświecił problemu planifikacji w sposób wyłączny. Natomiast z całego szeregu wypowiedzi z innych okazji możemy wyprowadzić pewne wskazania, które pozwolą zarówno syndykalistom chrześcijańskim jak i ekonomistom na głębsze przemyslenie tego problemu i na wyprowadzenie praktycznych wniosków.

Podaliśmy już te zasadnicze tezy. Dzisiaj zastanowimy się nad nimi bardziej szczegółowo:

### ZASADA OGÓLNA

*Interwencja państwa w sensie planowania życia gospodarczego wydaje się dzisiaj być usprawiedliwiona.*

Życie gospodarcze wywiera dzisiaj coraz większy wpływ na całokształt życia narodu. Nie można więc już dzisiaj odłączyć gospodarki od polityki, zbyt mocno są one ze sobą związane. Dobra polityka sprzyja rozwojowi gospodarki; uporządkowane sprawy gospodarcze są podstawą pokoju wewnętrznego i dobrobytu narodu. Stąd państwo, jako strażnik dobra ogólnego i ładu społecznego musi dzisiaj interweniować w sprawy gospodarcze, harmonizować nieraz sprzeczne z sobą interesy i nadawać im pewien kierunek pod kątem dobra ogólnego.

### CO TRZEBA ODRZUCIĆ?

*Kościół potępia t.zw. planifikację „integralną”, nazywaną często planifikacją „sztywną”. Tego rodzaju plan nie pozostawia wcale, albo prawie wcale miejsca na własność i inicjatywę prywatną; wyznacza on zgóry kontyngenty jakie powinny być wykonane na każdym szczeblu produkcji i określa nawet środki przy pomocy których rezultat powinien być osiągnięty. Wyznacza każdemu, począwszy od dyrektora do skromnego robotnika co ma wykonać. Opracowywany jest „u góry” przez techników; bezpośrednio zainteresowani produkcją, jak i inne ugrupowania spo-*

łeczne, nie mają na niego prawie żadnego wpływu; dostosowanie do miejscowych możliwości prawie niemożliwe. Takie plany mają zastosowanie w krajach komunistycznych. Są one godne potępienia, ponieważ w rezultacie pozabawiają człowieka prywatnej własności, zabijają inicjatywę i obniżają osobowość człowieka czyniąc zeń bezduszne kółko w potężnej maszynie państwowej.

### OGRANICZENIA ZASADY.

Przyjmując zasadę własności prywatnej dóbr konsumpcyjnych jak i środków produkcji *Kościół wskazuje na konieczność ograniczenia planifikacji do rozmiarów jakich wymaga dobro ogólne.*

Zbyt daleko idąca interwencja państwa w sprawy gospodarcze doprowadziłaby do przejścia własności prywatnej na własność kolektywną a to jest przeciwne prawu naturalnemu. Wtedy człowiek poddany byłby kompletnie państwu nie tylko jako obywatel, ale również jako producent a nawet konsument. Państwo stałoby się najwyższym patronem a wszyscy jego obywatele proletariuszami.

Z tych powodów interwencja państwa w sprawy gospodarcze drogą planowania powinna pozostawić dosyć miejsca dla inicjatywy prywatnej, by człowiek mógł w pełni rozwijać swoje talenty i swoją osobowość. Szczególnie dużo miejsca powinno się pozostawić *zorganizowanym z a w o d o m* i innym zgrupowaniom społecznym zwłaszcza przedstawicielom rodzin. One bowiem są zdolne uwzględnić zaspokojenie słuszych potrzeb wszystkich warstw ludności, oraz pohamować totalitarne zapędy państwa. Jednym słowem państwo nie powinno wkraczać w te dziedziny życia gospodarczego, które z pożytkiem dla dobra ogólnego z powodze-

niem mogą wykonać jednostki czy zgrupowania społeczne.

### ZAKOŃCZENIE.

Z powyższego widzimy, że największą troską Kościoła jest, ażeby wyrwać człowieka z pod władzy pieniądza i kapitalistycznego wyzysku, ale z drugiej strony, by się nie posunąć za daleko i nie oddać go w tyranie państwa. Uniknąć błędów liberalnego kapitalizmu i nie popaść w jeszcze cięższe błędy kolektywizmu. Jeden bowiem i drugi system w swoim skrajnym ujęciu jest przeciwny prawu Bożemu, przeszkadza normalnemu rozwojowi życia religijnego i jest przyczyną wyzysku człowieka, zwłaszcza wyzysku szerokich mas robotniczych.

---

## JAK WPŁACIĆ PRENUMERATĘ?

Cały szereg osób ma trudności z przekazaniem pieniędzy, w związku z wprowadzeniem nowej monety.

Tymczasem dużo trudniej mieć pieniądze, aniżeli je przekazać pocztą.

Prenumerata roczna za „Naszą Pracę” wynosiła 360 Frs. Teraz wynosi 3 NF 30 c.

To samo można napisać tak :  
3,60 NF

a tam, gdzie się wypisuje sumę literami, najlepiej napisać :

trois nouveaux francs soixante centimes.  
I już przekaz gotowy.

Nie należy przy tym wszystkim zapominać, że prenumeratę należy wysłać na przekazie, który myślimy swego czasu wystali, albo też na przekazie, jaki znajdziemy na poczcie i na nim oprócz sum w nowych frankach wpisać adres :

NASZA PRACA  
26, rue Montholon — Paris 9<sup>e</sup>  
CCP 4410-13 Paris.

---

UCZĘSZCZAJ PILNIE

NA ZEBRANIA SYNDYKALNE!

# Warunki zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie

W poprzednich dwóch numerach „Naszej Pracy” mówiłem o sposobach, jakie wybrały dwa duże przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego Pechiney i Saint-Gobin celem „zainteresowania” pracowników w przedsiębiorstwie.

Dzisiaj, na tle tych dwóch konkretnych przykładów, postaram się wyjaśnić pewne warunki, pewne wymagania, jakie się wysuwa pod adresem przedsiębiorstw, które chciałyby na serio potraktować sprawę zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie.

Są to minimalne wymagania. Gdyby one nie były zachowane, to trudno byłoby mówić wogóle o postawieniu pierwszego kroku na tym polu.

## DODATEK DO PŁACY.

Jako pierwszy punkt, wysuwa się żądanie, aby to, co przychodzi w formie np. premii, przyznawanej w ramach tej akcji, — było rzeczywiście dodatkiem do płacy.

W praktyce bowiem patron, który płaci mało, którego robotnicy zarabiają mniej aniżeli pracownicy o takich samych kwalifikacjach w innych podobnych przedsiębiorstwach, może powiedzieć jednego dnia, że w ramach „zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie” wprowadza np. premie w zależności od wzrostu produktywności.

W rzeczywistości zaś i tak musiałby podnieść płace swych pracowników.

Gdyby je podniósł bez robienia koło tego wielkiego rozgłosu, byłoby to takie same podwyższenie zarobków, jakie musiało następować na skutek wyżki cen produktów pierwszej potrzeby.

Ale może on chcieć przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. Podwyższyć płacę w granicach stosunkowo niewielkich a jednocześnie skorzystać z ulg podatkowych, jakie otrzymują przedsiębiorstwa, które wprowadzają system „zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie”.

Byłoby to właściwie zakamuflowane

podniesienie zarobku do poziomu mniej więcej normalnego. Gdy tymczasem powinno być tak, że zarobek musi być normalny i do tego dodatki na skutek wprowadzenia systemu zainteresowania robotników w przedsiębiorstwie.

## PREMIA DLA WSZYSTKICH.

Drugi warunek — to aby premie były kolektywne. Muszą taką premią być objęci wszyscy pracownicy danego przedsiębiorstwa. Tymczasem teraz najczęściej spotykamy premie indywidualne albo dla poszczególnych ekip.

## CZĘSTO OBLICZANA.

Trzeci warunek — to aby premie były obliczane stosunkowo często, a więc co miesiąc lub co kwartał. Jest to zupełnie inny sposób, aniżeli stosowany przez niektóre przedsiębiorstwa dodatków w postaci premii na zakończenie roku.

## UDZIAŁ SYNDYKATÓW

Czwarty wreszcie warunek dotyczy sposobu, w jaki dochodzi do skutku ten system zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie.

Ze strony organizacji syndykalnych

jest wysuwane kategoryczne żądanie, aby system zainteresowania nie był wybierany dowolnie przez patrona, ale aby jego wprowadzenie było poprzedzone pertraktacjami z syndykatami pracowników, aby następnie nastąpiła ugoda między patronem a tymi syndykatami i wreszcie, aby później przy jej stosowaniu syndykaty miały możliwość stałego kontrolowania obliczeń, przeprowadzanych na skutek tej umowy.

Jest to zasadniczy warunek. Inaczej patroni wyzyskiwaliby moment wprowadzania tego zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie do tego, żeby wrócić do dawnych czasów, kiedy to patron dawał, co chciał. Jeżeli dał więcej aniżeli poprzednio, to uważał to za wielką łaskę ze swej strony. Dawałby według swego widzimisię. Dotychczasowe zdobycze stanęłyby pod znakiem zapytania.

Robotnicy świadomi zasług, jakie mają syndykaty, nie mogą do takiego stanu rzeczy dopuścić. L.R.

**ZGŁOŚ SIĘ JUŻ TERAZ  
NA KURS SYNDYKALNY !**

## POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY

# „EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS (4)

Tel. : ARCHIVES : 21-21, — Metro : Hotel de Ville — Sortie : Lobau

Dyrekcja : Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyr. Biura Podr. „Lubin”

**BILETY : KOLEJOWE, OKRĘTOWE, LOTNICZE** na cały świat  
po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.

Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

1) dają swobodę w wyborze dnia wyjazdu i powrotu.

2) czują się pewniej w podróży mając bilet indywidualny w kieszeni.

Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wagons-Lits”

Zatwienie wiz tranzytowych Aller-Retour w 1 dniu

■ Jedyne Biuro Podróży we Francji nagrodzone Złotym Pucharem przez „Comité de Prestige du Bon Goût Français za sumienną pracę o wysokiej wartości.

BILETY z POLSKI do FRANCJI

Konto : C.C.P. 5.183 68 — Paris



Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie

## COŚ DLA NASZYCH MATEK

## ROZMOWY W AUTOBUSIE

Jak dziwnie zanika umiejętność podróżowania w miarę wzrostu liczby kursujących autobusów i pociągów, w miarę wzrostu liczby podróżujących ludzi. Zdawałoby się, że ludzie jeżdżący poprostu stale, powinni wyrobić sobie pewną rutynę podróży, zapewniającą wygodę nie tylko im, ale przede wszystkim współpodróżnym. Tymczasem wynik jest raczej odwrotny.

Pominiemy pchanie się do autobusu, czy pociągu, noszenie paczek o niemożliwych wymiarach i jeżdżenie nimi po głowach już siedzących, przepychanie się (nie ma mowy o przeproszeniu) i zajmowanie miejsca siedzącego, bez względu na wiek osoby stojącej obok. To wszystko są grzechy i błędy właściwe ludziom widzącym tylko siebie i mającym na celu tylko swoją wygodę. Pomiędzy radio, puszczone w niektórych autobusach „na całą parę”, podające przez cały ciąg podróży murzyńskie melodie, żałosne śpiewy ulubieńców publiczności, reklamy i wyniki sportowe.

Ale te rozmowy w autobusach i pociągach!! To nieraz przekracza granice nie tylko dobrego, ale wogóle wychowania. I niestety, nasze kobiety, Polki, trzymają w tym górę. Może im się zdaje, że mówiąc po polsku mogą powiedzieć wszystko i w każdej formie, bo „nikt ich nie rozumie”? Więc używają, jakby były z sąsiadką w domu, między czterema ścianami, nie przebierając w soczystych słowach i określeniach.

Nie trzeba specjalnie słuchać, bo stają się przekrzykując głos radia i stuk

motoru. I czegoż nie ma w tych rozmowach! Oto znajome, które nie widziały się parę miesięcy: po zwykłych przywitaniach następuje seria pytań o dzieci, męża, znajomych. Dzieci „obrobione” są prędko, to nie przedstawia specjalnego interesu. Parę dosadnych uwag pada pod adresem męża, który rzadko potrafi dogodzić. I zabierają się do znajomych.

„Córkę wydawali za męża. Potrafili złapać chłopaka. Ale z jednym krzywym okiem. — Co też mówicie? Chciał ją? — No, mówię wam. A wesele było na całą kolonię. Długów pewno wszędzie narobili, bo skąd... Dwa dni się bawili. — Byliście tam? — No, jakżeby nie, jeszczem sobie babki do domu przyniosła” itd... itd.

A cała rozmowa oparta na dokładnych nazwiskach i faktach, znanych chyba tylko rodzinie.

Znajome rozstają się, ogromnie z siebie zadowolone. A tymczasem w autobusie jechał inny znajomy tej rodziny. Ze zdumieniem wysłuchał „okropności” zarzucanych córce, intryg, które robiła matka, sposobu życia ojca. I, jak to zwykle bywa, nie miał nic lepszego do roboty, jak popędzić do domu i dokładnie opowiedzieć. Plotki obiegły całą kolonię, wprowadzając zamęt w Bogu ducha winną rodzinę i zerwanie młodego małżeństwa.

A obie kumoszki iędzą dalej, obrażając na cały głos bliźnich. I to nie ze złego serca. Ani z chęci popisania się wiadomościami. Poprostu z głupoty i nieumiejętności podróżowania. H.K.

## TWOJE MIEJSCE

jest tylko W SYNDYKACIE

CHRZEŚCIJAŃSKIM !



Sprzedam

### ZIEMIĘ W POLSCE

6 morgów pola. Ziemia dobra.

Wieś Nieczaje. Powiat Dąbrowa  
Tarnowska. Woj. Krakowskie.

Zgłoszenia na adres :

Leontyna BIELAK  
14, rue des Chateloups  
Romainville (Seine)



# KRONIKA LUKSEMBURGA

## WIELKI KONGRES ZWIĄZKOWY W DOMU LUDOWYM W LUKSEMBURGU

Zgodnie z przewidywaniami, Kongres Związkowy z dnia 6 marca b.r. był niezwykle ważnym wydarzeniem w życiu związkowym Luksemburga.

Powzięto szereg zasadniczych decyzji istotnych dla przyszłości organizacji związkowej. Przeorano problem stosunku do postawy Rządu w licznych sprawach robotniczych.

Obszerny porządek dzienny i ich żywość stworzyły konieczność dopełnienia obrad w następną niedzielę tj. 13 marca b.r.

Kongres odbył się w pięknie przybranej sali „Carrefour” przy udziale około 200 delegatów oraz gości honorowych. Otwarcia dokonał kol. Leon Wagner. Głośno odmówiona modlitwą uczczono pamięć zmarłych kolegów.

Spśród gości honorowych wymienić należy J. B. Rock, Prezes Honorowy L.C.G.B., — Leon Flammang, wspaniały założyciel Chrześcijańskich Związków Zawodowych, — Adrien de Bruine Sekretarz Biura Łączności z I.B.C.C. przy C.E.C.A., — Jules Jost, Marcel Oetges i Paul Weitz. Honorowy Prezes, wzięli udział Prezes i Sekretarz Chrześcijańskiego Personelu Komunikacji, deputowani Jos. Lucius i Charles Wirtgen. Jako sprawozdawcy pisma „Das Luxemburger Wort” obecni byli Pierre Rumé i Victor Neuens.

Miejsce na scenie zajął Centralny Zarząd.

W obradach popołudniowych wzięli również udział Minister Pracy i Spraw Społecznych, Dr. Emil Colling. Po przemówieniu Przewodniczącego Kol. Leona Wagnera, Sekretarz Zarządu Centralnego, Kol. Jean Klein złożył sprawozdanie z działalności organizacji. Sprawozdanie to składało się z 5-ciu części:

1. Działalność organizacji w dziedzinie polityki płac.
2. Działalność organizacji w dziedzinie polityki socjalnej i polityki cen.
3. Sprawozdanie ogólne z prac wewnątrz organizacji i w dziedzinie międzynarodowej.
4. Wnioski, które należy wyciągnąć z całokształtu sytuacji.
5. Zadania organizacji w nadchodzących miesiącach.

## Umowa Kas Chorych z lekarzami

(CIAĞ DALSZY)

ART. 11 (ciąg dalszy) — Komisja jest uprawniona do wezwania i przesłuchania każdego lekarza na okoliczności:

1) Jego porad, wizyt u chorego i innych jego lekarskich świadczeń, które wydają się w odniesieniu do chorego zbyt wygórowane.

2) W wypadku, gdy liczba, lub rodzaj świadczeń wydają się nie być w zgodzie ze zwykłymi zasadami leczenia.

3) Jeżeli zaordynowane lekarstwa lub środki leczenia, przy uwzględnieniu okoliczności lezonej choroby, pociągają za sobą wyraźnie wyższe koszty, niż u innych lekarzy.

4) Jeżeli lekarz zapisuje, bez uzasadnienia naukoweo, większą ilość lekarstw o tej samej lub podobnej skuteczności.

5) Jeżeli lekarz, według opinii lekarzy zaufania zapisuje lekarstwa lub środki lecznicze zanim poprzednio zapisane lekarstwa lub środki lecznicze zostały zużytkowane.

Komisja może, po zaproszeniu i przesłuchaniu obu stron:

- a) udzielić ostrzeżenia,
- b) udzielić nagany,
- c) przekazać sprawę Kolegium Lekarskiemu.

Ponadto, może ona, po zaproszeniu i przesłuchaniu obu stron:

- 1) udzielić lekarzom pouczenia, dotyczącego gospodarczego sposobu przepisywania (sposobu leczenia),
- 2) Ostrzec Kasy Chorych i Syndykatu Lekarzy o ewentualnych nadużyciach i nieregularnościach w stosunkach ustalonych pomiędzy kasami a lekarzami.
- 3) W wypadku niezgodności jednostkowej lub zbiorowej może powstać Komisja Rozjemcza.

Komisja posiada wszelkie uprawnienia, wymagane do normalnego wypełnienia jej zadania i może przede wszystkim mieć wgląd we wszystkie rachunki i honoraria.

Członków Komisji obowiązuje tajemnica obrad.

U.C.M., Kasy Chorych Syndykatu Lekarzy oraz Lekarze mogą obarczyć Komisję badaniem wszelkich nieprawidłowości i nadużyć.

Komisja obowiązana jest, najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od złożenia wniosku, wydać orzeczenie. Rozstrzygnięcia jej mają ważność obojętną, bez względu na ilość przedstawicieli, pod warunkiem jednak, że wszyscy jej członkowie zostali prawidłowo zaproszeni na obrady.

Komisja zbiera się bądź na wniosek przewodniczącego, bądź też dwóch jej członków. Z wyjątkiem spraw nagłych, winien upłynąć pomiędzy zaproszeniem a zebraniem Komisji czasokres przynajmniej jednego tygodnia. W razie przeszkody w miejsce członka należy zaprosić zastępcę.

W zależności od rodzaju poszczególnego wypadku Komisja ma prawo powołania na swoje posiedzenia specjalisty.

Powyższe postanowienia nie naruszają zastosowania Art. 309 S.V.O. i innych prawnych postanowień, które przysługują Kasom przeciw lekarzom.

ART. 12 — Z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Komisję Orzekającą i Rozjemcza wchodzi niniejsza umowa w życie z dniem 1-go sierpnia 1959 r. na czas nieograniczony. Może ona zostać wypowiedziana jedynie na koniec roku obrachunkowego przy zachowaniu sześciomiesięcznego czasokresu wypowiedzenia i nie może ulec zmianie przed 1-lipca 1960 r.

Niniejsza umowa zostaje w oryginale przedłożona przewidzianej w Art. 308-bis, Komisji Orzekającej i Rozjemczej.

Luksemburg, dn. 21-go marca 1959 r.

Za Syndykat Lekarzy:

Dr. Rag. WILVERT.

Za U.C.M.: d. STEICHEN.

# POLAK NA OBCZYŻNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## O świadczeniach rodzinnych

Napewno będzie pożyteczne pomówić o tym, jak to istnieje związek między ubezpieczeniem „maladie-invalidité” a świadczeniami rodzinnymi, t. zw. „allocations familiales”.

### BEZROBOCIE

Jeżeli osoba, korzystająca z Ubezpieczeń Społecznych, znajdzie się bez pracy, wówczas nie otrzymuje ona osobnych świadczeń rodzinnych.

Ale za to świadczenia z tytułu bezrobocia zostają powiększone dla osób, posiadających rodziny.

### NIEZDOLNOŚĆ DO PRACY

Inaczej przedstawia się sprawa w wypadku, gdy ktoś staje się niezdolnym do pracy na skutek choroby lub wypadku. „Mutuelles” zawiadamiają o tym kasy świadczeń rodzinnych w tym celu, aby wypłacanie świadczeń rodzinnych nie uległo przerwie.

„Mutuelles” zwykle zawiadamiają kasy świadczeń rodzinnych w normalnym czasie. Jednakże są takie kasy, które ponadto żądają zaświadczenia. Zaświadczenia takie wyda na każde żądanie zainteresowanemu jego „mutuelle” lokalna.

### WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ

Podczas pierwszych sześciu miesięcy, to jest w okresie niezdolności początkowej („invalidité primaire”), świadczenia rodzinne są wypłacane w takiej samej wy-

sokością jak w okresie, w którym ubezpieczony pracował.

Po upływie sześciu miesięcy, to jest od chwili, kiedy chory jest uznany za niezdolnego do pracy („invalidé”), ubezpieczony ma prawo do wyższej stawki świadczeń rodzinnych, która jest przewidziana dla „inwalidów”.

Jednakże jest w tym jedna niewygodna rzecz. A mianowicie, że orzeczenie Rady Lekarskiej Inwalidztwa („Conseil Medical de l'Invalidité”) dochodzi z dużym opóźnieniem do kasy świadczeń rodzinnych. Musi tu koniecznie nastąpić zmiana. Bo zainteresowani muszą wyczekiwać nieraz długie miesiące a nawet lata. Jest to niedopuszczalne.

### WYPADEK SPECJALNY

Rozpatrzmy jeszcze jeden wypadek bardzo specjalny. Oto bywa tak, że ktoś w razie niezdolności do pracy nie ma prawa do świadczeń chorobowych. Zachodzi to wtedy, gdy ktoś nie ma za sobą wymaganego czasokresu trzy względnie sześciomiesięcznego lub gdy po przerwie w pracy nie ma za sobą wymaganego czasokresu.

Czy w tych wypadkach nie ma on również prawa do świadczeń rodzinnych?

Otóż, jeżeli osoba ubezpieczona będzie mogła wykazać, że w ciągu ostatniego roku przed przerwaniem pracy przepracowała łącznie przynajmniej 100 dni, będzie mogła otrzymywać nadal świadczenia rodzinne, pomimo, że nie będzie miała prawa do świadczeń chorobowych.

Należy tylko samemu postarać się z kasy świadczeń rodzinnych, do której należy ostatni pracodawca, o odpowiedni formularz, który następnie będzie wypełniony przez lekarza, po czym należy go wysłać do kasy świadczeń rodzinnych.

Ażeby w podobnym wypadku móc otrzymać po sześciu miesiącach zwiększone świadczenia rodzinne według stawki inwalidzkiej, to trzeba udowodnić, że się pracowało w ciągu ostatnich trzech lat przed przerwą i że w ciągu ostatniego roku przepracowało się przynajmniej 150 dni. Ponadto należy dołączyć zaświadczenie lekarskie, stwierdzające niezdolność do pracy przynajmniej w 66 procentach.

## Podwyżka składek do Ubezpieczalni Społecznych

Bez uprzedniego zasięgnięcia opinii u organizacji syndykalnych, rząd zdecydował podniesienie składek na rzecz ubezpieczalni społecznych.

Na czym ta podwyżka polega?

Dotychczas pracownik, zarabiający ponad 6.000 fr. miesięcznie, opłacał składki od części, nie przekraczającej 6.000 fr. Ten pułap czyli jak mówimy po francusku „plafond”, został podniesiony od 1 kwietnia na 6.300 fr.

Otóż rząd podniósł znowu ten pułap i to dość znacznie, bo określił go na 8.000 fr. Zatem ten, kto zarabia więcej aniżeli 6.300 fr. będzie płacił składki dodatkowo od sumy, która znajduje się między 6.300 a 8.000 fr. Wysokość tych składek wynosi 45 procent, z czego na ubezpieczenie chorobowe przypada 3,5 proc. a na bezrobocie 1 procent.

Rząd motywuje swą decyzję znacznymi niedoborami w funduszach ubezpieczalni, powstałymi na skutek zwiększających się ciężarów na skutek tego, że ilość osób składkujących zmniejsza się stale w stosunku do ilości osób, korzystających ze świadczeń.

Jak wspomnieliśmy wżej, decyzja rządowa zapadła bez uprzedniego zasięgnięcia opinii syndykatów.

Gdyby nas zapytano o zdanie przed wydaniem odpowiedniego zarządzenia, to wówczas odpowiedzieli byśmy: nie ma podwyżki składek bez jednoczesnego zwiększenia świadczeń.

## DYŻURY SEKRETARZY SEKCJI POLSKIEJ

### CHARLEROI

w poniedziałki od godz. 9 m. 30 do 17-ej. — 63, Bld. Tiron — Kol. T. Oruba.

### LA LOUVIERE

w czwartki od godz. 9 m. 30 do 17-tej — 17, Place Maugrétout — Kol. T. Oruba.

### LIÈGE

w poniedziałki od godz. 10 do 18 min. 30, 29, rue St. Gilles — Kol. B. Lachowski.

### MONS

w piątki od godz. 9 m. 30 do 17 — 5, Place Léopold — Kol. T. Oruba.

Listy należy kierować na adresy:

— B. LACHOWSKI — 29, rue St. Gilles — Liège,  
— T. ORUBA — 17, Place Maugrétout — La Louvière.

### ABONAMENT ROCZNY

ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji . . . . . 3 NF 60 c.  
W Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.  
w Holandii . . . . . 4 floreny  
w U. S. A. . . . . 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9<sup>e</sup>.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

# Pogląd narodowej rady pracy na ścisły związek zachodzący między dodatkami socjalnymi a wskaźnikiem cen

Wskaźnik z marca wykazał lekką obniżkę cen detalicznych w porównaniu z tymże wskaźnikiem z miesiąca lutego. Wskaźnik ten wynosił bowiem za luty 110,17, aby w marcu spadł na 109,89, co stanowi obniżkę 0,28.

W dziedzinie produktów spożywczych zanotowano sezonową obniżkę cen masła i jaj, ale niestety efekt tej zniżki zahamowany został przez lekką podwyżkę cen pomarańczy i bananów. Potaniała również wieprzowina, ale i tu efekt tej zniżki zmniejszył się, na skutek lekkiej podwyżki cen oliwy i łososia.

W zakresie produktów niespożywczych i usług wskaźnik zanotował obniżkę cen węgla, przy równoczesnej podwyżce cennika fryzjerskiego.

Rezultatem tych zniżek było to, że obniżono o 5 proc. dodatki rodzinne.

Dzięki jednak energicznemu wystąpieniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych (CSC) obniżka ta nie została zatosowana, tak jak nie została zastosowana wobec innych dodatków.

Wszystko to wskazuje jeszcze raz na celowość i skuteczność interwencji CSC, która w dniu 3. XII. 1959 domagała się kategorycznie od Narodowej Rady Pracy (Conseil National du Travail) przestudiowania środków zmierzających do scharmonizowania wahań cen i wyświetlenia przyczyn tych wahań. Narodowa Rada Pracy wyraziła obecnie swoją opinię w tej sprawie.

W łonie Narodowej Rady Pracy zgodzono się jednomyślnie na *ustalenie wskaźnika cen detalicznych*, do którego możnaby przywiązać podstawowe dodatki socjalne. Proponując zatrzymanie tego wskaźnika na stałym poziomie, Narodowa Rada Pracy podzielała również zgodną opinię co do konieczności przystąpienia do ujednoczenia tych elementów wskaźnika, które powodują wahania, oraz co do zapewnienia większej stabilizacji dodatków.

Opinie jednak różniły się co do spo-

sobów wprowadzenia tego w życie. Szwajcarii przedsiębiorstw proponowali przeprowadzenie zmiany wysokości dodatków przy pomocy elementów stałych odpowiadających 2,5 proc. ogólnej sumy dodatków podstawowych. Przeciwwstawili się oni jednak idei systemu wskaźników osiowych ze strefami stabilizacji i chcieli aby za podstawę wziąć wskaźnik średni za ubiegłe trzy miesiące.

Również i w łonie syndykatów zarysowały się różnice, jeżeli idzie o przyjęcie jakiegoś systemu.

FGTB hołduje następującej zasadzie: „stawiając ogólną sumę dodatków socjalnych obok wskaźnika cen detalicznych wyrażającego się cyfrą 100, należy stosować dla dodatków podstawowych położonych na poziomie wskaźnika 110 zwwyżki albo zniżki 2,5 proc. za wahań 2,5 proc. punktów wskaźnika, przy czym strefa stabilizacyjna wyrażałaby się cyfrą 5 punktów (obecnie byłoby to od 107,50 do 112,50)”.

Zasada proponowana przez CSC brzmi: „stawiając ogólną sumę dodatków podstawowych obok wskaźnika cen detalicznych 110, należy przystosować do tej stopy podwyżki albo obniżki 2,5 proc. za obniżenie lub podwyższenie 2,75 punktów wskaźnika, przy czym strefa stabilizacyjna wyrażałaby się cyfrą 5,50 punktów (obecnie byłoby to od 107,25 do 112,75)”.

Normalnie biorąc, dodatki należało umieścić na wysokości wskaźnika 110, ponieważ zostały one podwyższone z chwilą, kiedy wskaźnik osiągnął ten poziom. Nie przez poszukiwanie na kształtowanie się wskaźnika należy starać się uzyskać zamaskowaną podwyżkę dodatków socjalnych. Te dodatki, których wysokość jest niewystarczająca muszą być podwyższone, a następnie dopiero obniżane, równoległe ze wskaźnikiem. Ale wszystko to musi dziać się z sensem.

Przystosowanie tego dla organizacji robotniczych musiałyby nastąpić począwszy od 1-go dnia drugiego miesią-

ca następującego po tym miesiącu, w toku którego wskaźnik cen detalicznych osiągnął tę cyfrę, która miała zapoczątkować zmiany. Zostałby również utrzymany specjalny system ważny dla dodatków bezrobocia.

## POD OSTRYM KĄTEM

W Liege i Gandawie miał ostatnio miejsce strajk „oświetleniowy”, ponieważ kupcy uważali że są przesadnie opodatkowani za oświetlanie swoich wystaw i sztyldów.

„Le Peuple” w ten sposób komentuje to wydarzenie, posługując się nim dla swej polityki opozycyjnej:

„Po właścicielach kin, znowu kupcy objawili swe złe humory. Protestują oni przy pomocy powstrzymania się od oświetlenia sztyldów i wystaw sklepowych, przeciwko przesadnym podatkom.”

Tak to socjaliści uprawiają podwójną grę: w dniach nieparzystych protestują przeciwko tym którzy nie płacą do skarbu państwowego tego wszystkiego, co powinni wpłacić, a w dni parzyste popierają ich twierdząc wraz z nimi, że podatki są przesadne.

Ta podwójna gra służy może do pewnego stopnia zamiarom niektórych ich polityków goniących za władzą, ale uczciwość i realizacja opodatkowania naprawdę demokratycznego nie koniecznie na tym dobrze wychodzi.

## BYWA I TAK...

*Pewien młody uczoney badał zjawiska przestępczości wśród młodzieży i zbierał materiały do swej pracy. Wśród innych metod postanowił on zatelefonować do szeregu rodzin po godzinie 9-ej wieczorem i zapytać rodziców, czy wiedzą gdzie ich dzieci spędzają wieczór.*

*Ale tu wynikła zaraz z początku pewna trudność, bo w pięciu pierwszych domach, do których zadzwonił, telefon odebrały dzieci. Zapytane o rodziców, powiedziały, że nie mają pojęcia gdzie się oni podziewają o tej porze.*

# T O I O W O

## NIEZNANI... ZAPOMNIANI...!

Stefan Kardasz, Anatol Wandrowicz, Peter Schuenshaler, to jedna i ta sama osoba.

Urodzony w Sokółce, małej miejscowości pod Grodnem, w sierpniu 1919 r. w rodzinie pracownika kolejowego. Obdarzony niesamowitą wprost inteligencją i sprytem, oraz darem szybkiego oceniania sytuacji, łatwo przebiegał się przez pierwsze przeszkody w życiu. Po ukończeniu średniej szkoły i po zdaniu wstępnego egzaminu na wyższą uczelnię, przenosi się do Wilna i tam zaczyna studiować. Zdał sobie sprawę, że jego nauka kosztuje dużo i że pięć-osobowa rodzina odmawia sobie nieraz najpotrzebniejszych elementów aby zaspokoić potrzeby Stefana.

W roku 1938, poznaje w Wilnie niejakiego Zawrońskiego, który jak się potem okazało, był jednym z szefów polskiego kontrwywiadu na północy Polski. Zawrońnemu spodobał się żywy, inteligentny, wysportowany i przystojny 20-letni młodzieniec. Wypadki szybko nastąpiły po sobie. Stefan zrywa z „uniwerkiem” i za namową nowego „kolegi” zaczyna się dokształcać i przyzwyczajając do nowej roli. Entuzjazm z jakim zabrał się do nowego zawodu pozwolił mu na naprawdę zawrotną karierę, gdyż mając niespełna lat 21 został już oficerem kontrwywiadu.

Wybuch wojna. Stefan zmobilizowany (przez pomyłkę) nie może dołączyć się do swojej jednostki. Zostaje lekko ranny i przewieziony z ewakuacją na Węgry. Potem Francja i internowanie w Szwajcarii.

Lista internowanych przesłana zostaje do Anglii. W roku 1941 przez przypadek II biuro Armii Polskiej dowiaduje się o miejscu pobytu Stefana. Jego poprzedni szefowie „stają dosłownie na głowie” aby przekonać Brytyjczyków co do wartości zawodowej Stefana. Wreszcie w końcu sierpnia 1941 Stefan otrzymuje bezpośredni rozkaz zameldowania się w Londynie.

Po tygodniowej podróży nasz bohater staje na ziemi brytyjskiej.

Admiralicja brytyjska przewidziała moc wypadków, które pozwoliły by Niemcom dotrzeć na Wyspę i złamać najbliższy w Europie punkt oporu.

Bezspornie zajęcie i okupacja Anglii byłyby moralnie wielkim ciosem dla wojsk sprzymierzonych. Dlatego też bezpieczeństwo wyspy było poważnym problemem, który spędzał sen z powiek niejednego męża stanu. Postanowiono więc stworzyć specjalny oddział, który miałby za zadanie śledzić ruchy niemieckie i przygotowania ich w stosunku do Wysp Brytyjskich.

Nie trudno będzie się domyśleć, że Stefan trafia do tego oddziału. Władając niemieckim jak rodowity berlińczyk, trafia

na teren III Rzeszy. Organizuje sieć korespondentów i z ukrycia obserwuje zmiany w ruchach wojsk nieprzyjacielskich. W międzyczasie nawiązuje kontakty z ruchem oporu francuskim, holenderskim, belgijskim, czeskim, a wreszcie z polskim podziemiem.

Te kontakty dają mu niesamowite możliwości wiązania faktów i raporty jego, które przesyła bezpośrednio do Anglików, są coraz ważniejsze i coraz więcej wartościowe. Nawiązuje też znajomości ze światem politycznym Niemiec, gdzie uchodzi stale za szwajcarskiego przedstawiciela firmy metalurgicznej. Dzięki tym stosunkom dowiaduje się, że gdzieś w austriackim Tyrolu w podziemiach, przygotowuje się nową broń, coś w rodzaju dalekosiężnych miotaczy ognia, pod osłoną których Niemcy chcą lądować na Wyspie.

Plany tej przyszłej operacji są tak wymowne, że powodzenie tego nowego pomysłu jest prawie że faktem pewnym. Użycie wody kanału La Manche jako przewodnika zbrodniczej nowej broni, było chyba najzuchwalszym pomysłem i ironią losu. Brytyjczycy z miejsca energicznie wzięli się do pracy. Należało nie dopuścić za żadną cenę do próby. Zniszczenie fabryki przez bombardowanie ze względu na jej położenie było sprawą niemożliwą. Należało to zrobić na miejscu środkami którymi rozporządzali Anglicy w Niemczech.

W ten sposób informator stał się i wykonawcą. Robota musiała się udać za pierwszym razem. Każde niepowodzenie byłoby katastrofalne w skutkach. Przez wiele dni losy Europy spoczywały w rękach „chłopaka z Sokółki”. Sprzymierzeni z zamartwieniem czekali rezultatu.

Stefan wiedział że warunkiem powodzenia jest „czas”. Przeciagnąć chwilę decydującą jak najdłużej, aby uderzenie było pewne i skuteczne, należało zniszczyć stok i wszystko co pomagało ku jego produkcji.

Niestety nieznaną broń produkowano częściami, w różnych rozmiarach po całych Niemczech fabrykach. Należało więc zniszczyć najważniejsze. Należało zniszczyć w ten sposób, aby wznowienie produkcji natrafiało na kilkuletnią przerwę.

Stefan zmobilizował wszystko co miał na wrogim terenie, najlepszych agentów, najlepsze siły, najlepsze możliwości — wszystko postawił na jedną szalę, na wagę powodzenia sprawy. Dniami i nocami trwały przygotowania, obliczano wszystkie „za” i wszystkie „przeciw”, wprowadzono i zastosowano silną kontrolę wszystkich fabrycznych terenów, wtajemniczono w plan kilku jeńców polskich pracujących na terenie tych fabryk, rozdzielono wreszcie role i... czekali... Raczej chodziło o wycucie odpowiedniego momentu.

Nerwy Stefana zazwyczaj spokojne, dośzły do szczytu napięcia. Chciał koniecznie okazać opanowanie, zimną krew. Chciał być godnym powierzonego zadania. Wiedział, że „draka” musi się udać, nawet w wypadku gdyby wszyscy przypłacić to mieć największą ceną, ceną własnego i cudzego życia. W takim to nastroju mijały dni, mijały tygodnie. Aż wreszcie po 7 tygodniowym oczekiwaniu „wrzód dojrzał”, należało go „rozciąć” tymi to słowami dano znać, że czas przystąpić do finału. Wybrano niedzielę, aby oiar było jak najmniej. Tajne rozkazy poszły jednocześnie do trzech fabryk, Specjalne ekipy przystąpiły do akcji minerskiej. Robiono to z taką ostrożnością i z taką precyzją, że nawet wtajemniczeni nie spostrzegli toku akcji przygotowawczej.

W sobotę mniej więcej o jednym czasie z trzech ośrodków nadeszły meldunki, że wszystko „w porządku”.

Zawiadomiono Londyn. Ustalono godzinę 14-tą. W pamiętną niedzielę sierpnia 1943 roku, lotnictwo sprzymierzonych dokonało dokładnie o godzinie 13,55 nalotu na wyznaczone punkty. Nalot ten miał pomagać wykonaniu zadania.

Przy wybuchu bomb alianckich, w ogólnej panice i zamieszaniu, w trzech punktach ówczesnych Niemiec nastąpiły potężne podziemne wybuchy. Zadrzały góry Tyrolu, poziomymi korytarzami buchnął kurz, dym i ogień. Pocięte żelazno pomieszało się ze strzępami ludzkimi, rozsądzone skalne ściany zatorowały wejścia i wyjścia, z podziemnych „sztolni” fabrycznych pozostało tylko wspomnienie.

Po fali eteru poszła w świat wiadomość, że rozkaz wykonano.

Uśmiechnęło się kilkanaście par oczu w Anglii, uśmiechnęło się też kilka strudzonych twarzy w Niemczech.

Gestapo szalało, szalało też O.K.W. (główne dowództwo armii niemieckiej). Sam Hitler zajął się sprawą. Nastąpiły aresztowania. Przesuchania. Całonocne badania. Poruszono cały aparat policyjny hitlerowskich Niemiec.

Winnych nie znaleziono.

Niemcy nigdy nie zdążyli odbudować i uruchomić zniszczonych fabryk.

Kończy się wojna. Stefan wraca do Anglii, otrzymuje obywatelstwo brytyjskie i osiedla się w Londynie. W roku 1946 znikła w tajemniczy sposób i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

W miesiącu maju 1952 roku gazety podały małą wzmiankę, „że w jednym z hoteli w Hong Kongu w Chinach znaleziono ciało młodego turysty, obywatela brytyjskiego, który zmarł w tajemniczych okolicznościach”...

Angielski Intelligent Service wykreślił z wielkim żalem nazwisko swego najlepszego agenta. Ktoś powiedział że to Stefan. A może prawda ???

A.